

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycjach państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamę za wiersz petitory lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyższone miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 15 kop. Ogłoszenia zwyższone zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięczn.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
PRZEŚYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odroczenie do domu 10 kop. miesięcznie. Kłopotów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do awantu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i B. Meisla i S-ka, Wielka 38, telefon № 895. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suwowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę za kwartał IV 1912 r.

KONIAK SZUSTOWA



BIURO MELJORACJI ROLNYCH
KNOPINSKI & KRASKI
Założone w 1898 r.
Liczne odznaczenia. — Przeszło 200 wykonanych większych robót.
Wszelkie roboty w zakresie melioracji rolnych — Z gwarancją wyjednywania kredytu Ministerjum Rolnictwa.
CENY NIZKIE

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.
Dziś, w środę, 10 października: PIERWSZY RAZ „WARSZAWIANKA” („Pisani”) w 1-ym akcie Stanisława Wyspiańskiego. Rozpocznie „PSYCHE” sztuka w 1 akcie Wł. Renarda. Jutro „W gołębniku” (ceny niższe).

KINEMATOGRAF 9, 10, 11 i 12 października 1912 r.
BRONISŁAWA Zwycięztwo nad kobietą, przez wybitnych artystów teatru w Kopenhadze, z udziałem niezrównanych p. ni Elzy Frejlich i p. Garrisona.
Północ przeciw południowi. obraz artystyczny na tle historii o niepodległości Stanów Zjednoczonych w Ameryce.
Bibuś w kinematografie, komiczny. Początek o godz. 5-jej pp.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
Świat atrakcyjny Nowe arcydz. barwa, fotogr. złota seria Nordisk. Zwycięztwo nad kobietą, wstrząsający, sensacyjny dramat, w 2-oh częściach, z udziałem znanej artystki pani Elzy Frejlich, pana Garrisona i pana Dinzena. Północ przeciw południowi, epizod wojenny. Przystąpił się. — komedia. Przegląd ostatnich wydarzeń (kro nika)

MIĘJSKA SALA KONCERTOWA.
W sobotę, 13-go października 1912 roku odbędzie się pierwszy koncert Orkiestry pod dyrekcją K. Gałkowskiego. PROGRAM: 4-ta symfonia Czajkowskiego, żydowska rapsodia Zolotarewa, Suita Skołow-kiego, Ostatnia burza Masseny 1812-ty rok, Tryumfalna uvertura Czajkowskiego (w połączeniu z wojskową orkiestrą Saratowskiego pułku). Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. CENY miejsc od 3.10 do 42 kop. — Bilety sprzedaje się w księgarniach W. Makowskiego i A. Strykina. 6720g

Zarząd T-wa Akc. Wydawniczego i Księgarsko-Handlowego „LEKTOR” niniejszem zawiadamia, że z dniem 8-go października r. b., unieważnia wszystkie do tego czasu wydane pełnomocnictwa w imieniu Towarzystwa. Członkowie Zarządu: T. BUHIMOWICZ, J. KLEIBS.

Prosp. 5-to Jerski № 28. Redakcja i Administracja „Kurjera Litewskiego” przeniesione zostały na prospekt 5-to Jerski № 28. Również osoby różnych profesji i tych, którzy zmienili mieszkania 23-go kwietnia lub wcześniej 29-go września r. b., uprzejmie prosimy o podanie nam swych adresów, które bezpłatnie zostaną zamieszczone w wydaniu książki „Wielki Wilna” na 1913 r. Adres Redakcji: 5-to Jerski prospekt № 35 m. 3.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 361.
Dzisiaj Wspaniały Concert-Cosmopolite.
Występ Etoile Expresse Meia. Początek o godzinie 11-jej wieczorem.

powstrzymać może jej rozszerzenie się na zewnątrz. Doniosłość tego braku rozumieją sfery kierownicze monarchji. W otoczeniu następcy tronu cieszy się poparciem myśli związanej polityki bałkańskiej z ideałami narodowymi słowian południowych, myśl zjednoczenia w obrębie monarchji narodu serbsko-chorwackiego. Myśl ta trudna jest do urzeczywistnienia wobec oporu węgrov, którzy się obawiają utracić dotychczasową swą przewagę. Przewidywanie starcia z Rosją jest jedną z przyczyn, że protegowanie „ukraińców” w Galicji przybrało tak wielkie rozmiary w ostatnich czasach. Rząd wiedeński sądzi, że w ten sposób uczynić może Austrię ośrodkiem ciężenia dla ukraińców zakordonowych.

Można się było spodziewać, że w sytuacji obecnej rząd wiedeński zabiegać też będzie o sympatje polskie, zwłaszcza że nie bez racji utrzymują, iż dawniejsze przyznanie praw narodowych polakom w Galicji wywołało by przeważnie względami na politykę zewnętrzną. Nic podobnego jednak nie nastąpiło, zaszło natomiast całkiem coś innego. Nie rząd austriacki zabiega o polaków, lecz pewna grupa polaków w Galicji zamierza rodmuchać entuzjazm narodowy na rzecz Austrii w nadziei, że to właśnie skłoni ją do podniesienia sprawy polskiej.

O zamiarach tych nie mamy, co prawda relacji dokładnych. Z tego, co pisał o tem w tonie sympatycznym krakowski „Kurjer Codzienny” wnosić należało, że owa grupa „neoirredentystyczna” jest w pewnym znaczeniu „neougodowa”, sądzi bowiem, że manifestacje austrofilskie ze strony polaków pozyskają dla nich Austrię. Z tegoż artykułu wynikałoby, że grupa owa składa się z ludzi niezmiernie lekkomyślnych i pozbawionych wszelkiej krytyczności. Obdarza ona swem bezgranicznem zaufaniem potomka Marii Teresy, która płakała wprawdzie nad tragicznym losem Polski, ale pierwszą wyciągnęła rękę po polakom, który jest zarazem i w warunkach obecnych być musi wiernym sprzymierzeńcem Wilhelma II, nieubłaganego wroga naszego narodu. I obdarza właśnie w setną rocznicę Napoleona, któremu dotąd wielu z nas przebaczyć nie może, iż zawiódł pokładane na nim nadzieje.

Jedno z pism warszawskich w początkach roku bieżącego z powodu rocznicy napoleońskiej pisało słusznie, co następuje:
„Spór o to, czy Napoleon chciał dobra Polski, czy chciał szczyt, jest sporem bezpłodnym, sporem bezużytecznym dla pogłębienia myśli politycznej narodu, powiemy więcej — sporem szkodliwym, bo utrwalającym błędne pojmowanie stosunków między narodami, które przyjęło się u nas jako nałóg mocno zakorzeniony. Natomiast bardzo przed szaleństwem, obok patriotyzmu, poświęcenia i honoru wojskowego, wykazywał w stosunku do Napoleona energię i zdolność polityczną, czy działał planowo, konsekwentnie w tym kierunku, żeby za przelataną obfitą krew polską, za składane polskie mienie, wziąć w odpowiednią wartość polityczną na rzecz kraju zapłacić? czy umieli w należytej mierze zamieniać stosunek służby wojskowej na stosunek politycznego sojuszu? czy istniała między nimi potrzeba do tego zgodności działania i czy naród, który za nimi stał, miał dostateczną spójność, energię i dojrzałą myśl polityczną, żeby ta polityka znalazła w nim poważne oparcie?”

Odyby grupa, o której mówimy, reprezentowała większość społeczeństwa polskiego w Galicji, obawiałyby się należało, że nauka z przed stu lat poszła na marne i że przytoczone wyżej słowa przebrzmiały bez echa. Na szczęście je-

dnak tak nie jest. Cała niemal prasa galicyjska wystąpiła z głosami przestrogi. „Stowo Polskie” pisze między innymi:
„Na Bałkanie czynią mocarstwa zabiegi o zycielwie pogotowie malisrorv, ormian, albanczyków, bo wszelka dywersja przeciw nieprzyjacielowi przynad się może, zwłaszcza jeżeli obojęcy sprzymierzeniec nikogo i do niczego nie zobowiązuje i jeżeli nie kompromituje, bo każdej chwili wyprzedzić się go można i amyc rycie od wszelkiej wryw... W takiej chwili zwracają się już poźnadiwe oczy pewnych sfer także ku północy, ku naszej Polsce nieszczęśliwej, która tak często, tradycyjnie, już za króla Sobieskiego, a później wielokrotnie po rozbiarach, porwała się do bron i i ofiarcie krew swoich synów przelewała w ofierze z miłości ideałów narodowych, ale na pożytek obcych opiekunów, którzy po zrobionym użytku opuszczali ją i wypierali się jej uroczyscie. Tak było za Napoleona I, tak też w czasie późniejszych rozpraw orczych o niepodległość narodu.”

„Gazeta Narodowa” zaś wspomina o machinacjach obcych i pisze:
„My, którzy mamy jeszcze tyle do zrobienia, aby z 20 milionów ludzi polskiego pochodzenia i języka zrobić naród w społeczeństwie i politycznym znaczeniu, zdolni zaważyć całym swym ciężarem na szali przyszłych losów, nie możemy dziś dopuścić, byśmy znów zostali przez kogos obaleni, wywiezieni na pokuszczenie, zmarnowani, a potem narażeni na dalszą zemstę i prześladowanie; nie możemy pozwolić, by nasi wrogowie, wywabivszy nas podstępnie w pole, brali potem z tego asumptu do dalszego traktowania nas, jako wiecznie konspirującego elementu, który wreszcie do szczytu wytepnie należy; nie możemy dopuścić, by się znouu polska krew lala na niepolską komendę dla niepolskich celów i interesów.”

Oprócz dzienników wdali się w tę sprawę, politycy galicyjscy. W Krakowie odbyło się zgromadzenie obywatelskie, złożone z przedstawicieli różnych stronnictw, obrady były jednak poufne i dlatego o wyniku ich nie powiadać nie możemy. W Lisku na zgromadzeniu wyborców poseł Starowiejski poruszył w swem sprawozdaniu poselskim sytuację obecną, przestrzegając Austrię przed nadziejami, pokładanymi na rusinach i zakończył swe wywody następującymi słowami:
„Kierownicy opinji, czując całą swoją wadę nad odpowiedzialność, zamiu mu doradz, jakie sławizmo ma zająć, muszą wprwad wiedzieć na jakiej podstawie i w jakim celu mieliby takiej lub innej rady mu udzielić, muszą wszystkie okoliczności zważyć i rozważyć. Z impulsywnych działań jestestny wylęcezi.”

Pradami, przebiegającymi obecnie społeczeństwo polskie w Galicji, zainteresowała się też prasa warszawska, o głosach jej w tej sprawie pomówimy jednak innym razem.
J. H.

WYBORY.

Z kurji rosyjskiej w gub. kowieńskiej. Z kurji rosyjskiej ziemiańskiej pow. poniewieskiego, zostali wyborcami niemiecy: hr. Eryk Keiserling i bar. Teodor Raden.

Komisje powiatowe wyborcze telnzewske i szawelskie skasowały prawwybory z rosyjskiej kurji miejskiej, dokonane w d. 2 (15) b. m. w Telnzach i Szawlach. Nowe odbędą się w obu miastach 13 (26) b. m.

Prawybory miejskie w Witebsku. Prawybory miejskie w Witebsku daly jasny dowód, że miejscowe społeczeństwo rosyjskie odsunulo się od praktyki i nacjonalistow, którzy byli panami polozenia przy wyborach do trzeciej Dumy. Na prawyborach 25 września (8 pazdz.) i 28 wrz. (11 p.) wszyscy kandydaci rosyjskiego komitetu przedwyborczego pp. Matiuszynskij, Grygorowicz i Tichonajew zostali zabalotowaniami,

a ogromną większość głosów otrzymali pp. Bialymicki-Birula, kandydat grupy umiarkowanych i adwokat przysięgły Pisarenko z lewicoy. Glosowalo osob 1157. Pisarenko otrzymal 660, Tichonajew — 315 i Matiuszynskij — 166 gl. Wybory jednak Pisarenki zostaly skasowane z powodu nie zachowania niektórych formalnosci.

Polacy zachowali się wobec wyborów miejskich najzupełniej apatycznie i nie przyjmowali w nich prawie żadnego udziału. Ustaliło się przekonanie, że wobec skasowania przy wyborach do IV Dumy kurji polskiej i przymusowego polaczenia polakow z żydami w jedną kurję, w której żydzi będą mieli ogromną przewagę głosów i wobec oświadczenia przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, że żydzi będą głosować li tylko na swoich kandydatów — zwolanie polskiego zebraania przedwyborczego i wysunięcie polskiej kandydatury byłoby bezcelowem i nie miało by żadnych widokow powodzenia. Przed wyborami jednak ukazala się w mieście odezwa, podpisana przez pp. dr. Nejtacha i mecenasa W. Fedorowicza, zwołująca polakow i żydow prawwyborców na zebraanie przedwyborcze.

W zebraaniu tem wzięla udział znaczna liczba żydow i tylko 9 polakow. Z polakow przemawiali: mecenas Drzewiński, Teodorowicz i Fedorowicz. P. Drzewiński wzywał obecnych prawwyborców, aby ustalając kandydaturę, nie zwracano uwagi na narodowosc kandydata, lecz na jego przekonania polityczne. Zalecal p. Drzewiński oddawać głosy na stronnika partji kadeckiej. Mecenas Teodorowicz przekonywał prawwyborców, że obecnie lepiej wybrac polaka niż żyda, bo wobec antysemitckiego nastroju gubernialnego zebraania wyborcow żaden z wyborcow żydow przejść do Dumy nie może. Polak zaś, a zwłaszcza cieszący się uznaniem miejscowego społeczeństwa i majacy rozlegle stosunki w mieście, może mieć znaczny wpływ na wyborcow, a nawet mieć szanse być wybranym do Dumy państwowej. Ideę przekonań Koła polskiego p. Teodorowicz nie podzielal i pracowac z Kołem nie będzie. Mecenas Fedorowicz wyjasnil na zebraaniu i w rozmowie z przedstawicielem prasy miejskowej, że narodowosc dla niego w obecnych wyborach nie ma żadnego znaczenia. Wolalby wprawdzie widziec wyborcow z Witebska polaka postepowego demokratę, nie zawsze odda pierwszeństwo żydowi, którego przekonania będą zgodne z politycznym pogladem p. Fedorowicza — przed polakiem, mającym imie zapatrywania i inny program polityczny. W końcu zebraania wylonily się kandydatury pp. Jakorselma, Finkelsztejna i Teodorowicza.

Na wyborach pierwszych kurji polskozydowskiej wybranym zostal adwokat przysięgły Judin.
Witebszczanin.
Biskup Eulogiusz.
„Warsz. Myśl” pisze: Wbrew doniesieniom gazet, pomimo, że arcybiskup Eulogiusz wybrany zostal na wygorę, zgodnie z uchwała Synodu na członka Dumy państwowej nie pojdzie, gdyż Synod uznal, że zaradzanie dziejeza współczesnie z przebywaniem w Dumie jest rzecza niedopuszczalna.

Przebieg kampanji wyborczej. W 37 guberniach drugi okres wyborow zostal zakonczony. W niektórych z nich, jak w kurlandzkiej, mohylowskiej, kaliskiej i kieleckiej, wybrano pelny komplet wyborcow. W innych zaś, jak w archangielskiej, astrachanskiej, wiatkiej, nińskiej, nowogrodzkiej i jaroslawskiej, brak jest po kilku wyborcow do kompletu i wyborow uzupełniajacych nie wyznaczono. Przeglądajac sklad partynj wyborcow widzimy, że w żadnej gubernji centrum, tj. październikowcy, nie otrzymali absolutnej większości. Prawie wszedzie jest przewaga po stronie partji prawyworowych. Gdzie nigdzie konkurują z nią lewicowcy. Centrum jest w mniejszości. Bezpartynni w większości wypadkow glosy swe oddaja opo-

zycji. Co np. będą robić październikowcy z 7 głosami w gub. archangielskiej, gdzie jest 18 prawicowców i 15 członków opozycji? Głosować muszą albo za jedną albo za drugą stronę. Taką rolę języczka w wagi październikowcy odegrają w większości gubernacji.

Dotychczas skład partyjny wyborców jest następujący: Prawica — 2,436 wyborców, czyli 57 proc., centrum — 583, czyli 13 proc., opozycja i bezpartyjni — 1,275, czyli 30 proc. Unieważnienie kandydatury duch. Wostorgowa.

Metropolita moskiewski, Włodzimierz, chce uwolnić się od głębożnego misjonarza duch. Wostorgowa, który „działal” w jego diecezi, polecił wystawić jego kandydaturę od duchowieństwa do Rady Państwa. Duchowieństwo posłuszne woli władzy, kandydaturę poparło i duch. Wostorgow znalazł się w szeregu innych kandydatów. Nagle, ku zdumieniu moskiewskiego duchowieństwa, Synod unieważnił wybór, gdyż duch. Wostorgow nie ma w diecezi moskiewskiej odpowiedniego cenzusu. Mówią, że Synod nie chciał widzieć Wostorgowa w Radzie Państwa.

U Kiamil - paszy.

(Wywiad korespondenta „Kur. Lit.”).

Stambul, 6 (19) paźd.

Chcę wiedzieć co myśli W. Porta o zachowaniu się Rumunji wobec zatargu zbrojnego na Bałkanach, zaadresowałem się do Kiamil-paszy, obecnego prezesa rady państwa, który w dzisiejszym gabinecie odgrywa tę samą rolę, co we Francji p. Delcassé, który pro forma tylko piastuje teki ministerium marynarki, a w rzeczywistości jest duszą gabinetu, prosząc go, by raczył wyjawić mi punkt zapatrywania rządu otomańskiego.

Kiamil-pasza raczył mnie przyjąć w jednej z sal Rady państwa i oświadczył, co następuje:

„Jednym z wielkich czynników — rzekł eks-wielki wezyr — które, jak obecnie, są tylko widzami i przygotowują się, jest Rumunja, która, porzucając swe dzisiejsze spokojne zachowanie się, ażeby się wdać do zatargu, zmienia całkiem i w dziwny sposób fazę jego. Oto dlaczego trzeba uważnie baczyć na zachowanie się rządu rumuńskiego w ostatnich dniach.

„W Rumunji — mówił w dalszym ciągu stary dyplomata — ani opinia publiczna, ani sfery rządowe nie pozostają obojętne wobec obecnego kryzysu bałkańskiego, bacznie śledzą wszystkie jego peripeje. Czują się, że Rumunja porusza się i zdaje się, że jej poruszenie ma się stać wielkim wybuchem... Pewien dziennik rumuński, organ stronnictwa narodowo-liberalnego — nazwiska dziennika Kiamil-pasza nie wymieniał — żąda, aby rząd przystąpił natychmiast do mobilizacji, mając na względzie swe interesy w kwestji bałkańskiej. Starają się tam zmocnić gabinet przez wprowadzenie doń pierwiastków nowych, mogących zabezpieczyć całość praw i interesów w Rumunji, w razie urzędowania wypadków, na które się oczekuje. Jej wmięszanie się do konfliktu bałkańskiego będzie źle widziane przez Rosję, która zechce również interwenjować, tak, że niebezpieczeństwo weźmie daleko większe rozmiary i będzie zagrażało całej Europie.

„Słowem — rzekł głosem stanowczym mój dostojny interlokutor — wojna bałkańska przeistoczy się w pożar powszechny, za który odpowiedzialność nie może być zrzu-

coną na Turcję.

— Ekscelencjo — zwróciłem się do Kiamil-paszy — przecież to przygotowania przez państwa najwięcej zainteresowane; w Rosji — próbną (!) mobilizacja, w Austrii zaś — uchwalenie nadzwyczajnych kredytów na cele wojskowe, nie mogą przecież być obojętne widziane przez Europę.

— Mówią — odparł Kiamil-pasza — że Austrija nie zezwoli na połączenie się wojsk czarnogórskich i serbskich w sandzaku Novi-Bazar, które byloby tylko przeszkodą słowiańską do jej pochodu na południe. Zresztą ona zastrzegła sobie całkowitą swobodę działań na wypadek wojny. Z drugiej strony jest całkiem niemożliwym przypuszczać, ażeby rosyjska opinia publiczna, która dotychczas nie może zapomnieć ciosu zadanego słowiańszczyźnie przez aneksję Bośni i Hercegowiny, miałyby miłować wobec ponownej interwencji austriackiej.

Konkluzja jest taka, że wojna bałkańska, chcąc nie chcąc, doprowadzi Europę do wojny powszechnej.

Dr. Ismail-Bej.

Kto jest odpowiedzialnym za wojnę bałkańską?

(Koresp. własna „Kurjera Lit.”).

Péra, d. 5 (18) październik.

Zażądanie niedawno kredytu 250 milionów koron przez austriackiego ministra wojny von Auffenberga wywołało wielkie niezadowolenie w Węgrzech. Podczas, gdy wielkie mocarstwa na czele z Francją ufają w szczerotę zapewnień pokojowych Austro-Węgier, prawie wszystkie dzienniki węgierskie przeczą temu, oświadczając, że Austro-Węgry nie mają charakteru do pacyfikacji Bałkanów, gdyż ona (Austria) sama dotychczas wciąż intrygowała i intryguje dziś jeszcze, pomnażając tylko obecne zatargi i rozruchy.

„Neptzawa”, jeden z najlepiej poinformowanych dzienników węgierskich w rzeczach polityki zagranicznej pisze:

„Naprzekór usiłowaniam wielkich mocarstw i dobrym chęciom Francji, wojna bałkańska, która wzięcia pożar w całej Europie, nie może być już zażegnana. Austria jedna tylko jest odpowiedzialną za to wszystko, co się dotychczas stało i co się jeszcze stanie na Bałkanach. Naprawdę ona się stara zrobić winę na Rosję. Nietylko na Bałkanach, lecz także i w Wiedniu i w Budapeszcie nikt nie daje najmniejszej wiary nowośmionym tendencyjnym, które ona rozpowszechnia w swych licznych dziennikach i komunikatach. Rosja, prawda, popełniła dość błędów, lecz w chwili obecnej jedynie sprawcami rozruchów, jak również przyszej wojny państw bałkańskich są tylko Austro-Węgry. Następstwem aneksji Bośni i Hercegowiny była aneksja Trypolitanji i właśnie wojna włosko-turecka dała państwu bałkańskim możność i odwagę, by powstać przeciwko Turcji i wtrącać się do jej spraw wewnętrznych. Lecz, prócz tego, bez ich zezwolenia lub przynajmniej obojętności zwyciężył nie miałyby miejsca napewno ani pogroźki, ani mobilizacja.

Wszak Austria wciąż podburza i zapatruje w broń albańczyków przeciwko Turcji. Lepiej niech nie mówią o Wielkiej Serbji, Wielkiej Bułgarii i Wielkiej Grecji, a jeszcze mniej o naszych współwzrostwach w Macedonji lub Armenji. Wszystko zmierza w tej agitacji tylko do jednego celu: do imperializmu austriackiego, do powiększenia jej terytorjów, do stworzenia nowych portów i rynków zbytu dla jej tandyt, a najgłówniej do objęcia w posiadanie Saloniki.

Zresztą nikt się nie myli co do jej roli. Wszyscy wiedzą, że w ciągu lat wielu ona popierała rząd Abdula-Hamida i wszyscy robili, co mogła, aby przeskodzić postępowi tych małych państw bałkańskich, które nie daly się za nos wodzić.

Oto dla czego wszyscy szczerzy przyjaciele pokoju — zakończył swój artykuł wyżejwymianowany dziennik — powinni się wystrzegać Austrii i energicznie się oprzeć jej interwencji w obecnym zatargu, interwencji, która jedynie ma na widoku tylko projekty zdobyczy i zakończy się wczesniej czy później straszną katastrofą.

Dr. Ismail-Bej.

„Litwa i Rus” w hołdzie Syrokomli.

Ostatni miesięczny zeszyt „Litwy i Rusi” poświęcony jest w całości Syrokomli i wydany prawdziwie ozdobnie. Dość powiedzieć, że artystyczną stroną kierował prof. Ruszczyce. Jego rysunek zdobi okładkę; jego rysunek jest dom w Wilnie, w którym umarł Syrokomla, a raz Borejkowszczyzna pod Wilnem, gdzie Syrokomla żył; a także Ruszczyce dal ilustrację do wiersza jego: „Brzoźka biała, pochyla, do jaworu pierś przysłuliła”. Takich ilustracji się nie opisyje, bo słowo ludzkie nie im nie doda a raczej odejmie. Kto kocha piękno, będzie to rzeczy sam oglądał i posiadał. Można by chyba dodać dla informacji ogólnej, że artystm oddania Borejkowszczyzny w mgłach, jest umyślnie utrzymany w odbicie w tonie bladym, gdyż wielu amatorów wyrazistości może uważać te ilustracje za niemiłe kliszy! Wszelkie ozdoby rysownicze, ramki do portretów i winjetki są ściśle zachowane w stylu współczesnym Syrokomli, z epoki „empire” z przed roku 1860 i pociągają bogactwem ornamentyki, zaczynając od okładki. Taki nagłówek: „Syrokomla jako Lirnik” — toć to cały poemat — dla znawców. I duch Lirnika naszego może się tym hołdem ucieszyć.

Podobizna Syrokomli z portretu Rypńskiego bardzo sympatyczna, a ilustracje panny Fleurówny do „Gawędzi”, „Trzłowie” i „Księgarz uliczny”, z wielkim talentem oddane.

Literacka część stara się dorównać artystycznej. Zyciorys i mały przegląd utworów Syrokomli, pióra p. Wierzyńskiego — pisany barwnie. Kilka kart p. Wit Zyrndram Kosielańskiej oddają szeroko pojęty, a głęboko uczynny patriotyzm Syrokomli i miłość jego dla Polski i Litwy. Wiersz białoruski Janka Kupaly, składa pocie hold wdzięczności za miłość ludu i jego języka. Tekst do „Brzoźki” świadczy o czepianiu tematów z pieśni ludowych. Artykuł p. Obsta daje b. ciekawy obraz ówczesnego ruchu umysłowego w Wilnie, gdy Syrokomla był dziennikarzem w „Kurjerze Litewskim”, gdzie pisał o jego utworach i gdzie on pisał o życiu bieżącym, świadcząc, jak dalekim był od warcholstwa między klasami, miłością ogarniającą wszystkich. P. Uziębło dal rysy z humorystyki Syrokomli; dr. Zahorski garkę szczegółowych pamiętkowych o poecie, a wszystkie te listki

składają wieniec, jaki Wilno, razem z teraźniejszym „Kurjerem Litewskim”, „Gazetą Codzienną”, „Przyjacielem” i „Jutrzenką” złożyło poecie w rocznicę pięćdziesiątą Jego zgonu.

To jest hold serc naszych i echem też w sercach ogółu odezwać się powinien.

Ludwika Życka.

Informacje i pogłoski.

Czwarta klasa na kolejkach.

Ministerjum dróg i komunikacji na niektórych kolejkach na próbę wprowadziło wagony czwartej klasy. Obecnie naczelnicy kolejni zakomunikowali ministerjum, że próby daly doskonale wyniki wobec tego ministerjum poleciło zaprowadzić na kilku innych kolejkach czwartą klasę począwszy od 15 października.

Obniżenie opłaty za przesyłki pocztowe.

Z polecenia ministerjum handlu i przemysłu przy głównym zarządzie poczt i telegrafu utworzono specjalną komisję w sprawie obniżenia taryfy za przesyłki pieniężnych przekazów pocztowych. Dotychczas bowiem mamy taką anomalję, że gdy za przekaz pieniężny płaci się np. 10 kop. za przekaz tenże wewnątrz kraju płacić trzeba 15 kop.

Egzaminy uniwersyteckie.

W kołach studenckich i wśród profesorów panuje wielkie rozgorczenie na ostatnie rozporządzenie ministra Kasso, który zniósł egzaminy w ciągu roku szkolnego, a wyznaczył je tylko w terminach oficjalnych. Dawniej student opanowawszy dany przedmiot składał z niego egzamin i przygotowywał się do następnego. Obecnie studenci będą zmuszeni przygotowywać się i składać równocześnie egzamin z kilku przedmiotów, co jest bardzo uciążliwe zarówno dla studentów, jak i profesorów.

Wystawa przemysłu drobnego w Petersburgu i nasze tow. rolnicze.

Wydział gospodarki rolnej i statystyki przy ministerjum rolnictwa zwrócił się do wileńskiego towarzystwa rolniczego z propozycją wzięcia udziału w mającej się odbyć w Petersburgu w 1913 r. ogólnopolskiej wystawie przemysłu domowego.

Rada T-wa w zasadzie zgodziła się na propozycję wydziału ministerjum rolnictwa i szczegółowo opracowanie udziału w wystawie Towarzystwa poleciła komitetowi popierania przemysłu drobnego, istniejącemu przy tow. rolniczym.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu sprawa powyższa wejdzie pod obrady.

Z sali koncertowej.

(Ostatnie koncerty orkiestry włościńskiej).

Sobotni i niedzielny koncert orkiestry K. i S. Namysłowskich obejmował programem muzykę popularną i symfoniczną. Z utworów o szerszej formie, a w Wilnie jeszcze nie wykonywanych, poznaliśmy „Suitę polską” Tomaszewskiego i „Suitę ludową” T. Joteyki.

O ile pierwszy z tych utworów jest szczerem bezpretensjonalnie opracowanych pieśni polskich, dość udane, lecz nie oryginalne wyzyskanych w fakturze orkiestrowej, o tyle „Suita ludowa” T. Joteyki zaleca się tak pięknymi motywami oryginalnymi do niej użytych, jak i barwnym zinstrumentowaniem oraz

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę — św. Franciszka, wędł. now. st. — św. Jana Kapist; jutro — bl. Wincentego Kadł. wędł. now. st. — św. Rafała.

— Losowanie obligacji. W dn. 2 (15) b. m. dokonano losowania 5 proc. obligacji m. Wilna. Wylosowane zostały następujące numery: Po 1000 rb. 1965, 2030, 2243, 2244. Po 500 rb. 1594 i 1597. Po 100 rb. 194, 208, 294, 448, 556, 670, 780, 880, 1004, 1334 i 1379. Wyplata należności podług nominalnej wartości wylosowanych obligacji dokonywana będzie w kasie Zarządu miejskiego, począwszy od 2 (15) stycznia 1913 r.

— Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie. Poeta wskrzesza w „Warszawiance” pamiętny ów moment dziejowy, kiedy to w słynnej trzydniowej bitwie walczyli się losy narodu, walczącego już tylko o honor, bez wiary w zwycięstwo. Młódz jeszcze jednak ufa w swe męstwo i generała. Szeregi za szeregi idą w śnieżną dal, gdzie o świtowym, szarym poranku na straconym posterunku rozgrywa się finał dziejowej tragedji. W pałacu czeka cały sztab wiadomości z pola bitwy. On jeszcze ma nadzieję, lecz otwierają się drzwi — staje w nich mara kłeski. Stary, osiwiały, zbroczony krwią własną, wiarus — ostatni z całej dywizji — ciężko ranny, ale nie wypuszcza broni z garści. Przynosi raport. Wszyscy zginęli... padli przez upór eksdyktatora, który chciał ukazać niedoświadczenie kłeska-wodza. I wtedy Marja, mniszka jakby szalem przecucia, gło-

— Teatr polski miejski. Dziś użrzymy na scenie teatru naszego jedno z arcydzieł Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawiankę”. Jednoaktowy ten dramat powstał w roku 1898 i w tym roku był ogłoszony drukiem i wystawiony w teatrze krakowskim. Na scenę warszawską wszedł d. 26 sierpnia b. r. i wywarł potężne wrażenie

noś, że pod Ellasoną grecy stracili 1500 zabitych.

WIEŚCI Z EUROPY.

Rzym. Z powodu wizyty hr. Berchtolda „Corr. d'Italia“ zaznacza, że Austria nie uzyskała uznania Niemiec...

szwajcarskiego Lardiego, w sprawie wielomilionowego sporu pomiędzy Rosją a Turcją...

POŻAR BROWARU.

Moskwa. Spalił się browar w Chammowikach. Straty wynoszą 100 tysięcy rubli.

OD GRADOBICIA.

Kijów. Ziemstwo czyni starania o jaknajprędze wprowadzenie ubezpieczenia zasiewów od gradobicia.

ZATONIECIE PAROWCA.

Władywostok. W bliskości Władywostoku rozbił się okręt japoński, pasażerski. Pasażerów uratował statek rosyjski.

SPRAWY CHORWACKIE.

Lablana. Zjechało się 74 delegatów i posłów zjednoczonych partii chorwackiego prawa państwowego...

SEJM PRUSKI.

Berlin. Rozpoczęły się posiedzenia sejmu pruskiego. Podróż hr. Berchtolda. Piza. W d. 8 (21) b. m. wieczorem przybyli do Rzymu hr. Berchtold z żoną.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Werona. Pociąg pociągowy, który wyszedł w niedzielę z Berlina, wykołaił się około stacji Cezano...

SPRAWY BOROŃCZICZE.

London. Zgromadzenie właścicieli kopalni uchwaliło podwyższyć pracę zarobkową o pięć procentów.

SPRAWY PERSKIE.

Konstantynopol. Posel perski zwrócił się do Wielkiego Wezyra z prośbą o uregulowanie sprawy terytorjalnej na granicy turecko-perskiej.

Na szerokim świecie.

Demonstracja w Wyborgu. W niedzielę otrzymano w Wyborgu z Petersburga wiadomość telegraficzną...

ze radny magistratu Lagerkranz został uwolniony z aresztu śledczego i wraca do Wyborga...

Lagerkranz został aresztowany i przesiedział 45 dni w więzieniu za odmowę wprowadzenia w życie nowego prawa...

Nowi kardynałowie. Na konsystorz gdańskim Ojciec św. nadał godności kardynałów kilku biskupom...

Straty Kościoła katolickiego w Niemczech. Według „Kirchliches Jahrbuch“, wydane przez pastora Schneidra...

W całym państwie niemieckim pozyskał Kościół katolicki 877 protestantów...

Zelazne ces. Wilhelma. W niedzielę przed południem, kiedy cesarz Wilhelm, w powód uroczystości poświęcenia kościoła św. Michała...

Matkobójca. Straszne morderstwo dokonane jeszcze w sierpniu r. b. wykryto w Pradze czeskiej dopiero onegdaj...

w przedmiotu morderstwa wyjechał z Pragi na parę miesięcy, więc jej nieobecność nie zwróciła na niego uwagi...

Według wszelkiego prawdopodobieństwa mordercą był własny syn zamordowanej, Ludwik Koblitz...

Złote czasy dla lokatorów. Donoszą z Sofji, stolicy bułgarskiej, że gdy po ogłoszeniu mobilizacji i odejściu ojców rodzin do szeregów wojskowych...

1) Żaden właściciel nie ma prawa wyrzucenia czynszowników z domu z powodu niezapłacenia umówionego czynszu...

2) Wyprośbienie się z domu dokonywa się tylko za zgodą czynszownika.

3) Rozporządzenie to ma moc, dopóki kraj pozostanie w stanie wojennym, a później będzie uwzględniony art. 373 praw o zobowiązaniach i umowach.

4) Kto pozwoli sobie zmusić lokatora do wyprowadzenia się, będzie przemocą zmuszony do przyjęcia go napowrót...

KOMU DOPOMÓDZ!

Do sere litoskich zwracamy się z prośbą o pomoc dla dwóch bardzo zdolnych dziewczyneczek...

Ofiary „dla strapiionych“ przyjmie administracja „Kurjera“.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

W Nrze 231 w rubryce ofiar na „Powie i Prace“ mylnie wydrukowa-

no p. Korwin-Kurkowska 3 rb. powinno być w rubryce ofiar na Pogotowie ratunkowe.

Na bezpłatne obiady: B. U. 4 rb.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 9 X 1912 r.

Nastój dla walorów państwowych cichy, dywidendowych słaby, premjówek stały.

London 3 mies. — czeki . . . 95.16 Berlin 3 mies. — czeki . . . 46.37 Prayz 3 mies. — czeki . . . 37.70

4% Renta państwowa . . . 93.7/2 5% Pożyczka wewn. 1905 r. . . 105.1/2

5% „ „ „ 1905 r. . . 105.1/2 5% „ „ „ 1905 r. . . 100%

4 1/2% „ „ „ 1905 r. . . 104.1/2 4 1/2% „ „ „ 1905 r. . . 100—

4% Listy zastawne b. szlach . . . 101 1/2 5% „ „ „ „ . . . 91 1/2

5% premjówka I em. 1864 r. . . 469.— 5% „ „ „ II 1866 r. . . 351.—

5% „ „ „ III (szlachetka) . . . 301.— 3 1/2% listy zast. b. szlachetkiego . . . 86.7/2

4 1/2% oblg. miejsk. Tow. kred. Petersburgskiego 87 1/2, Kijowskiego 79— Moskiewskiego —.

4 1/2% listy zastaw. B-ków ziemsk. Wileńskiego 86 1/2, Kijowskiego 84 1/2, Moskiewskiego 86 1/2, Poltawskiego 84 1/2, Tulskiego —, Charkowskiego 84 1/2.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego —, Dońskiego 622, Kijowskiego —, Moskiewskiego 820, Poltawskiego —, Tulskiego 450, Charkowskiego 430.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 750, br. Nobel (udziały) 13500 br. Nobel (akcje) 705, zakł. Malowoskich 409, zakł. Putilowskich 167 1/2, Leńskiego Tow. kopalni złota 630, ros. Tow. kopalni złota 151—.

Oblg. Towarzystwa Kredytowego m. Mińsk. 5% . . . 87.— 4 1/2% . . . 81.55

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 86.5

CENY ZBOŻA.

WILNO, d. 9 października.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyzkiewicza.

za pud w kop. 56—58 Złoto miejscowe furmankowe 100—102 Złoto miejscowe wagonowe 100—102

100—102 Złoto rosyjskie 100—102 Owies miejscowy 95—105

95—105 Owies rosyjski 120—125 Jęczmień na kaszę 75

75 Jęczmień browarowy 88 Otręby żytnie 78

78 Otręby pszenne 98—100 Otręby jęczmieńne 47—48

47—48 Gryka 33—35 Słoma wagonowa 90—95

90—95 Cebula wagonowa 110—120 Paszka 120

120 Groch 40—45 Groch Wiktorja I gat. 40—45

40—45 Sól

Rynek Stefaniski. 725—730

725—730 Kartofle za beczkę 80—85

80—85 Kartofle za osmine 70—80

70—80 Buraki za osmine 80—85

80—85 Marchew za osmine 33—35

33—35 Brukiw za osmine 33—35

33—35 Kapsuta za pud 15

15 Smetana za kwarte 30—35

30—35 Twarog za kwarte 35—40

35—40 Jaja za dziesiątek 80—120

80—120 Kurczęta za sztukę 40—45

40—45 Kury za sztukę

Dostarczono na targ w dn. 5, 6, 7 i 8 października:

Krów 17 Cieląt 15

Kóz 150 Owiec 150

Świń 354

placono za pud. 1.00—1.25

Żywo wieprze 1.00—1.25

Biłe wieprze 1.00—1.25

Prosięta za sztukę 1.00—1.25

39478

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Telegramy Ag. Petersburskiej.

Z dnia 9 (22) października.

ODEZWA.

Kraków. „Czas“ zwraca się do społeczeństwa polskiego i młodzieży z odezwą o zachowanie w obecnym krytycznym momencie rozsądku...

Petersburg. Sazonow powrócił ze Spaly.

ECHA WOJNY ROSYJSKO-TURECKIEJ.

Petersburg. W połowie października r. b. rozpoczynają się w Haadze rozprawy sądowe w trybunale polubowym pod przewodnictwem prawnika

BOLINDERA Pierwszorzędnej wartości motory i lokomobile ropowe szwedzkie. tudzież młyny patentowane „Planeta“ i „Ekonom“ poleca Zygmun Nagrodzki w Wilnie.

WSZYSTKIE DAMY z wdzięcznością używają szeroko znane i jedynie uznane za najlepsze „MYDŁO MIGDAŁOWO - NAFOWE“

Wybór Wędliny Litewskie (wyrób domowy) po cenach przystępnych, za licencją, koszt przesyłki kupującego, od 10-12 funtów wysyła A. Korzeniewski.

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'a Glycerofosfat wapnia i sody Stosowany w szpitalach psychiatrycznych.

2 kostjumy za 4 rb. 50 k. zamiast 12 rb. męskie lub damskie. 4 1/2 arsz. na cały trwały męski garnitur i 3 arsz. na cały ładny damski kostjum „Angiel. Trykot“

BIURO PARCELACYJNE i LEŚNE SPECJALISTY-LEŚNIKA Józefa Łastowskiego (byłego p. e. Celownika Banku Włocławskiego) Wilno, prosp. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 4.

SPRAWY ROZWODOWE prowadzi w wszystkich konsystorzach, rady i wprost w sąwach o usynowienie, uprawnia i zaliczenie w poczet spadku, reguluje specj. prośby na imię Najwyższe 62247 R. N. MOZES WILNO, d. 4 m. 10, 2-gi od rogu ul. Nowej.

DLA CAŁUSA jest stworzona delikatna, czysta (twarz o runianym młodociano-świeżym wyglądzie, białej, jak jedwab miękkiej skóry i oświetlonej, pięknej cerze bez piegów i skłębionych nieczystości, skądzież zatem tylko prawdziwe Wydło z mleka Liliiowego „Konik“

Józef Woźnicki przedsiębiorca bodowlany, z d. 5-ym b. m. przeprowadził się na ul. Kaziańską № 9 m. 9, telefonu 1154.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris. Baume Bengue WYLECZENIE ZUPERNE PODAGRY REUMATYZMU

ROZKŁAD POCIĄGÓW Letni, od dnia 18 kwietnia (1 maja) 1912 r. Odchodzą z Wilna. Do Petersburga (Dyneburga Rygi, Pskowa) 12 28 nocy pośpieszny 1, 2 kl. 4 30 nocy pośpiesz. 1, 2 kl. 9 36 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 12 05 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 2 36 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 45 wiecz. pośpieszny 1, 2 kl. 9 55 wiecz. pocztow. 1, 2, 3 kl. 10 15 wiecz. osob. 1, 2, 3 kl. (Bez przesiad. do Rygi) 11 35 wiecz. pośp. 1, 2, 3 kl. (Bez przesiad. z Odessy i Kijowa) 11 50 w. kurjerki 1 kl. exp. (Nord-Expres — w niedzielę i czwartki) Do Warszawy (Krakowa, Wiednia) 5 35 nocy pośp. 1, 2 kl. 9 25 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 40 pol. osob. 1, 2, 3 kl. 8 02 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. Do Wierzbowa (Królewa, Berlina) 12 02 nocy osobowy 1, 2, 3 kl. 1 15 nocy pośpieszny 1, 2 kl. 7 01 rano kurjerki 1 kl. exp. (Nord-Expres — w niedzielę i czwartki) 9 45 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 11 05 r. pośpieszny 1, 2 kl. 2 07 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. Do Mińska (Bobrujska, Homla) 12 00 nocy poczt. 1, 2, 3 kl. 6 10 rano osob. 1, 2, 3 kl. 10 40 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 30 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. Do Libawy (Hożej) 5 43 nocy pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 32 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 50 wiecz. pośp. 1, 2, 3 kl. Do Saren (Odesy, Kijowa, Odessy) 12 40 wiecz. miesz. 4 klasy 6 35 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl. (Bez przesiad. do Kijowa i Odessy) 10 02 rano mieszan. 2, 3 kl. 3 03 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 25 pol. miesz. 2, 1, 3 kl. 8 04 wiecz. taw-os. 1, 2, 3 kl.

Piękność NAJDOSKONALSZA! RÓŻNE MYDŁO KRYSZTAŁOWE odznacza się od wielu innych podobnych wyrobów obfitą zawartością gliceryny, szczególniej dobroczynnie działającej na skórę.

Maliny w esterech najlepszych odmianach, Porzeczki różowe i czerwone wielko-owocowe, Drzewka jabłoni i grusz 4 i 7-letnie poleca szkółka owocowa Adama Habdanka w Żyżmorach, powiat Trocki.

Uwagde właścicieli domów! Krany czerpalne wodociągowe, oszczędnościowe przy zlewach, umywalkach i inn., z regulowaniem dopływu. Oszczędność na czasie i wygoda. Niema obawy, że woda zaleje, gdy służba kranu nie zamknie.

„KONSTRUKTOR“ w Wilnie, prospekt Ś-to Jerski № 1. Telefon № 750. NOWOOTWORZONY PENSJONAT Stanisławowej Jaxa-Kwiatkowskiej 67210 w Warszawie, — Nowo-Sienna № 3. Urządzenie komfortowe. Ceny normalne.

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“ rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, przesyłka kop. 50.

Uczeń 8-jej klasy Szkoły Kołomyjskiej merenowej poszukuje lekcji. Może przygotować do klasy 5-jej włączenie. Specjalność: matematyka, rosyjski, francuski, teoretycznie. — Wynagrodzenie skromne. — Oferty nadsyłać do Administracji „Kurjera Lit.“, dla Ucznia. Kupno i sprzedaż. Kartofle gatunku Wolmanna, bardzo smaczne i dobre do przechowywania, — obecnie wszędzie, jako najlepsze, zagranicą rozprzodzone, — do sprzedania w majątku Pośpieszka (tam, gdzie też wysięgły) z małym udziałem w cenach rynkowych. Dostawa w ilości nie mniejszej niż dwie beczki, w cenie zależnej od odległości. Adres pocztowy: Wilno, skrzyżka pocztowa № 55. 60457